

# Analiza jakościowa ryzyka

# Dobry pomysł

MARIAN GOLA

**Tradycyjne podejście** do analizy indywidualnego ryzyka kredytowego zakłada w zasadzie wyłącznie ocenę mierników ilościowych, charakteryzujących sytuację ekonomiczno-finansową wnioskodawcy.

**W**yjątek stanowią statystyczne modele scoringowe, stosowane jednak zwykle w odniesieniu do transakcji kredytowych niezwiązanych z finansowaniem działalności gospodarczej. Sporadycznie metody statystyczne są wykorzystywane również przez banki w analizie ryzyka kredytowego przedsiębiorców. W tym przypadku determinanty pozafinansowe odgrywają najczęściej rolę drugorzędą. Kluczowego znaczenia nabierają czynniki finansowe o charakterze ilościowym. To od ich oceny banki uzależniają bezpośrednio wydanie pozytywnej lub negatywnej decyzji kredytowej. Czy jednak podejście to jest właściwe w aspekcie konieczności pełnej identyfikacji skali indywidualnego ryzyka kredytowego?

## Scoring jakości ekspozycji

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że analiza sytuacji ekonomiczno-finansowej, wzbogacona o ograniczony zakres oceny elementów jakościowych pozwala na właściwe zbadanie czy potencjalny kredytobiorca posiada zdolność kredytową czy też nie. Stanowisko to podziela także urzędnicy KNF, którzy w swoich interpretacjach i ocenach poinspekcyjnych wskazują, iż relacja pomiędzy czynnikami ilościowymi i jakościowymi w ocenie ryzyka kredytowego winna kształtować się na poziomie 2:1. Mówiąc o analizie zdolności kredytowej w zakresie czynników jakościowych, należy pamiętać, że z oceny punktowej winny być wyłączone proponowane zabezpieczenia ekspozycji kredytowych, które muszą podlegać odrębnemu badaniu.

Indywidualne ryzyko kredytowe jest zagadnieniem pojęciowo szerszym i nie ogranicza

się wyłącznie do rachunku zdolności kredytowej. Dlatego też ograniczenie analizy ryzyka jedynie do czynników charakteryzujących bieżące zdolności płatnicze może zniekształcać rzeczywisty obraz funkcjonowania przedsiębiorstwa. To z kolei prowadzi do błędnej oceny prawdopodobieństwa wystąpienia w banku straty w związku z nieterminowym regulowaniem przez kredytobiorcę rat kapitałowo-odsetkowych. W konsekwencji konieczne staje się stworzenie ram strukturalnych oceny wiarygodności kredytowej, która

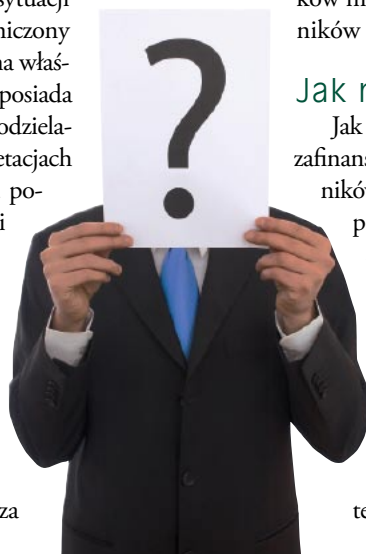
może być oparta w znacznym stopniu na analizie, wspomnianych wcześniej, czynników pozafinansowych.

Próby stworzenia tego typu modeli podjęła już wcześniej część banków (w tym banków spółdzielczych). Ograniczały się one zwykle do oceny elementów wymiernych odnoszących się na przykład: do okresu powiązania z bankiem, okresu funkcjonowania firmy czy też do oceny historii kredytowej. Przyjęcie wyłącznie tych kryteriów w zasadzie ogranicza możliwości perspektywnej oceny ryzyka kredytowego, w tym w szczególności analizy zdolności kredytowej w przyszłości. Tą wadą obarczone są w większości modele analizy ryzyka kredytowego wykorzystywane przez polskie instytucje kredytowe. Wskazują na to między innymi badania przeprowadzone przez grupę polskich naukowców SGH. Wykazały one, że analitycy kredytowi nie wykorzystują w badaniu ryzyka kredytowego analizy czynników niematerialnych – w tym przypadku analizy czynników związanych z tzw. kapitałem intelektualnym.

## Jak mierzyć kapitał intelektualny?

Jak zatem zdefiniować wspomniane determinanty pozafinansowe? Najogólniej można je określić mianem czynników niematerialnych, warunkujących rozwój lub też porażkę biznesową przedsiębiorstwa. W większości przypadków mają one charakter jakościowy, w związku z tym pojawiają się istotne bariery w tworzeniu algorytmów ich oceny. Przy czym, jak wskazują doświadczenia zachodnioeuropejskich instytucji kredytowych, można pokusić się o próbę ich parametryzacji wskaźnikowej.

Odnosi się to w szczególności do czynników skupiających się wokół pojęcia kapitału intelektualnego. Ich podstawę stanowią, generowane



głównie przez duże koncerny, swego rodzaju sprawozdania o charakterze ilościowo-jakościowym, obejmujące takie elementy, jak: wiedza, doświadczenie, przewaga, technologia, struktura organizacyjna czy na przykład specyficzna struktura relacji z dostawcami i odbiorcami. Czynniki te mogą mieć charakter abstrakcyjny, w konsekwencji można je nazwać „pomysłem na biznes”.

Rola kapitału intelektualnego przez dziesięciolecie była niedoceniana. Dopiero gwałtowny rozwój branży IT, który dokonał się w ciągu kilkunastu ostatnich lat, wskazał na decydujące jego znaczenie. Kto dziś nie słyszał o takich gigantach jak Google czy Microsoft, które powstały praktycznie bez wsparcia kapitałowego, bazując wyłącznie na dobrym „pomysłem na biznes”. Naturalnie pojęcie zasobów kapitału intelektualnego można odnosić również do innych branż, na co zwrócił już dawno uwagę niekwestionowany autorytet w dziedzinie zarządzania Peter Drucker. Stwierdził on, że zdobycie tradycyjnych czynników produkcji w postaci: ziemi, pracy i kapitału finansowego jest stosunkowo łatwe, pod warunkiem posiadania odpowiedniej wiedzy. Twierdzenie to można rozwinąć i tym samym wysunąć tezę, iż rola kapitału intelektualnego w rozwoju firmy jest decydująca.

### Prognozowanie sukcesu

Warto, aby na ten fakt zwrócili również uwagę bankowcy kreujący struktury systemów oceny ryzyka kredytowego. Dotychczas nie wypracowano kompleksowej metodologii oceny, opartej na strukturze określonej grupy wskaźników jakości-

wych. Wymaga to szeregu symulacji, a nawet badań o charakterze naukowym. Nie oznacza to jednak, że prób takich już nie podjęto, chociażby w instytucjach kredytowych, stosujących w procesie pomiaru adekwatności kapitałowej metodę wewnętrznych ratingów. Przy czym implikacja takiego systemu jest przedsięwzięciem kosztownym. W związku z tym zasadniczą rolę mogą tu odegrać banki zrzeszające, których udział pozwoli w przyszłości na stworzenie merytorycznie poprawnych narzędzi.

Przedsiębiorcy rzadko dokonują sformalizowanej oceny wewnętrznych czynników ich własnego sukcesu. Nie robią również tego podmioty zewnętrzne, takie jak urzędy skarbowe czy sądy rejestrowe, których przedmiot zainteresowania ogranicza się do sprawozdań o charakterze finansowym. Widzę w tym szansę dla banków spółdzielczych. To one ze względu na lokalną specyfikę działalności dysponują dużo większą wiedzą na temat swoich klientów niż banki komercyjne. Niestety, jak wskazują doświadczenia, urzędnicy KNF spoglądają niezbyt przychylnym okiem na próby rozszerzenia analizy indywidualnego ryzyka kredytowego o ocenę czynników pozafinansowych. Niektóre BS-y spotkały się z zarzutem, iż ich systemy nie mają podwalin empirycznych, w związku z tym wypaczają rzeczywisty obraz ryzyka kredytowego.

Oczywiście stwierdzenie to jest dyskusyjne, na co wskazują również wyniki sektora, szczególnie w aspekcie udziału pozycji zagrożonych w ogólnej masie portfela kredytowego. □

Z naszych doświadczeń popartych audytami środowisk biurowych wynika, iż implementacja systemu zarządzania drukiem pozwala **zaoszczędzić minimum 30%** kosztów związanych z eksploatacją urządzeń drukujących.



**SAMSUNG**

## Narzędzie Pcounter

**Statystyka kosztów drukowania i kopiowania dokumentów**

Wśród osób, które odwiedziły stoisko SAMSUNG ELECTRONICS podczas **Forum Liderów Banków Spółdzielczych** (8-9 września, FALENTY) rozlosowaliśmy dwa telefony SAMSUNG i780:

- **Jan Klimkiewicz** z Banku Spółdzielczego w Grodzisku Mazowieckim
- **Maciej Wojtaszek** z Bankowego Ośrodka Doradztwa i Edukacji